

KAMPER czy PRZYCZEPA

Pytanie ? Kamper czy przyczepa ! To koszmarek dyskusyjny trwający od powstania motoryzacji i jej wspaniałej odnogi , dalej zwanej karawanینگiem . Relanium na walerianie zażyłem aby stanąć oko w oko z tym odwiecznym dylematem . Muszę pisać szybko bo butla z walerianą się kończy a tak zacnego tematu bez wspomagania nie uciągnę

Pogoda i mróz za oknem dobija , ale przy odrobinie wyobraźni możemy ujrzyć bajkową letnią scenkę . Mazury ! Jezioro ! Kemping !

Początek wakacji , jesteśmy na miejscu . Szarość życia , pracę i szefa mamy za sobą .

Kemping jak malowany . Tłoku nie ma . Jeden rozbity namiot , w drewnianym domku rodzina , przy molo biała łajba . Zakładamy przedsięwzięcie , piwo w siateczce chłodzi się w mrocznej toni jeziora .

Nagle pojawia się wypasiony , kamper . Nowiutkie , markowe , bydle , sunie dostojnie i bezczelnie parkuje obok nas . Cała nasza wewnętrzna psycho-pycha pęka jak bańka . Łapki nerwowo chwytają piwo . Tu już nie ma znaczenia że ciepłe .

Zawsze to z progu naszej przyczepki , mogliśmy popatrzeć na przyziemny namiot niezdarnie przyklejony do gleby . A teraz ! Ściana metalicznej bieli jazgocze w nasze ślipki i wrzyna się we wnętrza i zranioną duszę .

Mija tydzień . Wszyscy bawią się wspaniale ! Wspólne grille , zabawy , rejsy łajbą . Sielanka na całego . Zośka w tangu poszła w ślinę z Józkiem . Jasiek wpadł w do wody myjąc gary bo ujrzał teściową w odmętach i chciał ją utopić . Wszystko razem , tańce , gitara i śpiew . No , może sikanie trochę inne ten z łajby leje przez burtę , zmotoryzowani z mola a ci z domku do kanalizacji która i tak schodzi do jeziora .

Mija drugi tydzień , pora wracać . Zawiazane przyjaźnie , wymiana adresów , telefonów , buzi , buzi , buzi !

I co opowiadamy po powrocie ?

- Spędziliśmy wspaniale **wakacje w domku** , bajkowe jezioro , poznaliśmy wspaniałych ludzi
- Udany **wypad z przyczepą** , a jacy wspaniali ludzie , zwłaszcza Ci z kampera ,
- Takich **wakacji na wodzie** jeszcze nie miałem , a towarzystwo super ,
- Super paka , na przyszłe wakacje znów **bierzemy namiot** ,
- Dobrze zrobiliśmy **kupując kampera** , wyśmienite wakacje , a jak pięknie grali na gitarze ,

Czy potrzebny tu morał ?

Pozostały wspaniałe wspomnienia , mnóstwo fotek . Te wakacje były dla wszystkich **j e d n a k o w e** ! A także inna interpretacja !

Wybór środka lokomocji zależy wyłącznie od naszych osobistych , całkiem prywatnych upodobań . Od ilości wolnego czasu , zasobów pieniężnych , opłacalności , wielkości i rodzaju zamierzeń . Gadanie że kamperowiec nie może się ruszyć z kempingu to bzdura . Wszystko zależy od logistyki i dobrej organizacji nawet w dalekiej podróży !

Przemyśl i kup to co Ci pasuje , bo na pytanie co lepsze , odpowiedzi nie ma .

Mam przyjaciela Zbysia ! kamperowca zresztą . Możecie go zapytać , czy ma problem z autem na wycieczkę ?

Mamy i tak wielkie szczęście że pojazdy karawanینگowe malowane są w większości na biało . Wyobrażacie sobie pytania ? Czym się różni zielony kamper od różowej przyczepki ?

Ja i na to mam odpowiedź ! Od ludzi ! Bo to o ludzi chodzi ! A nie o transport !

Na stacji benzynowej niedaleko Łodzi ujrzałem kampera . Starsze Dukato , ładnie utrzymane , na haku Niewiadówka ! Starszy elegancji Pan był sam i spokojnie przecierał szybki . Zdziwiony zapytałem o co chodzi ? Padła prosta banalna odpowiedź , w przyczepce mam lepsze łóżko . Nie zadawałem dalszych pytań . Też przetrąłem szybki !

Wszystko jasne , Ja też się lubię dobrze wyspać !

Koniec waleriany !

Zbieżność imion zawartych w tekście jest całkiem przypadkowa !

Zawsze wesoły Rysiaczek !

.